

Artykuł z Dziennika Polskiego z dnia 12 sierpnia 2004 r.

Odnaleźli się po latach



Zdjęcie uczestników zjazdu

Fot. Autor

Ponad 100 osób z rodziny Krygowskich wzięło udział w III zjeździe rodzinnym. Przyjechali ludzie z całej Polski - od Pomorza po Przemyśl. Byli też Słowacy, których korzenie sięgają polskich ziem. Przybyli Krygowscy z Niemiec. Pierwszy zjazd rodzinny odbył za sprawą Marii Bielskiej z USA i Marii Krygowskiej-Doniec.

- Rodzina po raz pierwszy spotkała się w Błażowej koło Rzeszowa - mówi Jan Krygowski, prezes Stowarzyszenia Rodziny Krygowskich. - Umówiliśmy się właśnie w tej miejscowości, bo wszyscy myśleli, że to jest nasze gniazdo. Wtedy postanowiliśmy rozpocząć poszukiwania korzeni naszej rodziny. Okazało się, że jest nas w Polsce ponad 1300 osób, w tym 895 kobiet. Poza granicami kraju, od Australii po USA, żyje jeszcze 200-300 ludzi związanych krwią z Krygowskimi. Na zjazd założycielski przyjechało 147 osób. Były to niezwykle wzruszające spotkania. Większość z nas zobaczyła się wtedy po raz pierwszy.

Pierwszy zjazd rodzinny spowodował, że rozpoczęto odkrywanie historii rodziny. Podjął się tego Emil Kołodziej, pomysłodawcy zjazdu oraz Wiesław Krygowski.

- Chcąc dowiedzieć się, skąd pochodzimy, musiałem sprawdzić, jak powstało nasze nazwisko. Zacząłem studiować literaturę. Okazało się, że korzenie rodziny sięgają XIII/XIV wieku. Wiele wskazuje na to, że na początku było to słowo Kryg. Koło Lipinek jest wieś o tej nazwie, ale tam dzisiaj nie ma ani jednego Krygowskiego. Natomiast nazwa wiąże się z osadnictwem niemieckim na tych ziemiach. Słowo kryg, krik oznaczało wtedy wojnę, starcie zbrojne, dźwignię i lewar. Później był to przyrząd do napinania kuszy itd. Również w swoich utworach słowo kryg wymieniają Mikołaj Rej i Jan Kochanowski jako urządzenie - mówi pan Wiesław.

Skąd więc wzięli się Krygowscy? W miejscowości Kryg mieszkał Jan, Wojciech i inni. Kiedy zaczęły się migracje, zaczęto wprowadzać nazwiska dwuczłonowe. Najpierw robiła to szlachta, a później dla mniej zamożnych dokładano końcówkę i tak powstało nazwisko Krygowski.

- Nasi pradziadowie wiele podróżowali. Wywędrowali z Krygu do Libuszy, Lipinek i w świat. Ale w 1780 roku trafili do Pogorzyny (przez kilkanaście lat drugiej połowy XX wieku nazywała się Pogorzona), gdzie osiedli na stałe. Dzisiaj ta miejscowość jest nieformalną stolicą Krygowskich - wspomina Wiesław Krygowski.

Z tym nazwiskiem łączy się też pewna opowieść, związana z laureatem Nagrody Nobla Isaa-kiem Singerem. W książce "Sztukmistrz z Lublina" występuje postać Jakuba Lejbowicza, który miał przyjaciela Jehudę Krykę. *- Ten właśnie człowiek zmienił swoje nazwisko na Krysiński. Jednak żydowski historyk Majer Bałaban w przypisach pomylił się, pisząc Krygowski - dodał Wiesław*

Krygowski. - *Jest to ewidentna pomyłka, która niestety wciąż jest powielana. Sprawdziłem to i rzeczywiście w Warszawie żyją ludzie o nazwisku Krysińscy, których przodkiem był właśnie Jehuda Krysa, a nie Krygowsky.*



Wiesław Krygowski opowiada, jak z kuszy powstało rodzinne nazwisko

Obecnie rodzina Krygowskich to jedenaście linii: futomska, wadowicka, męcińska, wójtowska, harkłowska I i II, ropska I i II, jasielsko-czortkowska, murzyłowska, biecka. To także wiele osób w USA, Australii i Niemczech.

Wśród tak wielu osób nie brakuje życiorysów tragicznych. Najbardziej doświadczeni zostali Krygowsky z kresów. - *Druga wojna światowa i późniejsze lata były dla nas niezwykle dramatyczne - mówi Adam Krygowski z Murzyłowa. - W 1942 roku straciłem ojca, którego zabili Ukraińcy. Niedługo później zmarła matka. Ja wraz z bratem wychowałem się w domu dziecka. Adam był już na Ukrainie, by rozwiązać kilka naszych zagadek. Zobaczmy, co z tego wyniknie.*

Na Wschodzie Krygowskich było bardzo dużo, wśród nich wielu wybitnych uczonych. Jednym z nich był prof. Zdzisław Krygowski, urodzony we Lwowie, znakomity matematyk, później prorektor Uniwersytetu Poznańskiego. Przed wojną należał do grona bardzo znanych postaci. To on właśnie kształcił trzech wybitnych studentów, którzy później wślawili się złamaniem kodu Enigmy. W specjalnych kursach z matematyki uczestniczył Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski. Za swoje osiągnięcia Zdzisław Krygowski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Legią Honorową w 1936 roku we Francji.

Postacią bardzo zasłużoną dla Polski była Eileen Korczyńska, córka wspomnianego Zdzisława Krygowskiego. Przez wiele lat była osobistą sekretarką Jana Owaka Jeziorańskiego, który zawsze podkreślał jej ogromne oddanie dla spraw Polski w czasach zimnej wojny.

W rodzinie Krygowskich nigdy nie brakowało artystów. Jednym z najbardziej znanych jest Zbigniew z Błażowa.

- *Ojciec był postacią niezwykłą - opowiada Jan Krygowski z Rzeszowa. - Rzeźbił, malował, był pierwszym fotografem na tamtym terenie i występował w teatrze, który założył. Wykonał wystrój kościoła w Błażowie. Przeżył oblężenie twierdzy Przemyśl podczas I wojny światowej. Był człowiekiem nie tylko wszechstronnym, ale również bardzo uzdolnionym. I właśnie dlatego dostał stypendium państwowe, by mógł studiować malarstwo i rzeźbę w Paryżu. Spędził tam trzy lata (1931-1933), a swoje prace wystawiał w słynnym "Salonie niezależnych". Po powrocie do Polski zamieszkał w Rzeszowie. Cały czas malował i rzeźbił. To chyba uratowało mu życie. W 1944 roku, tuż przed wejściem Armii Czerwonej do jego pracowni przyszedł Niemiec. Palcem pokazał obrazy, które mu się spodobały. Zabrał je ze sobą. W tym roku, w październiku, z okazji 100- -lecia urodzin, w Rzeszowie odbędzie się wystawa prac ojca.*

Jedną z tradycji rodzinnych zjazdów stanowią wykłady o bardzo różnej tematyce. Tym razem swoje poglądy na życie przedstawił jeden z najwybitniejszych polskich i europejskich chemików prof. Marek Krygowski.

- Chemia to nasze życie. Nie trzeba się jej bać, ale należy ją umiejętnie wykorzystywać - mówił. - To właśnie dzięki chemii dzisiaj żyjemy dwa razy dłużej. Kiedy do powszechnego użytku wprowadzono DDT, ekolodzy wypowiedzieli temu środkowi wojnę. W krajach Afryki na malarię umiera rocznie ok. 5 milionów ludzi, a blisko 10 mln choruje na tę niezwykle groźną chorobę. Tymczasem okazało się, że tam, gdzie nawożono DDT ziemię, śmiertelność spadła ponad 1000 razy. Ekolodzy mimo to udowodniali, że jest to szkodliwy środek. DDT został odsunięty i dziś znów umierają miliony Afrykańczyków.

Prof. Marek Krygowski jest autorem 205 prac naukowych i 39 opracowań. Gunter Haflinger, który napisał wstęp do książki biograficznej o znakomitym chemiku, powiedział: "Marek Krygowski to ciepła otwartość, życzliwość, głęboka uczciwość, oparta ma prawdziwym chrześcijaństwem".

Przez trzy dni zjazdu rodzinnego nie ustawały rozmowy i wspominki. Spotkanie zakończyła msza święta w Pagorzynie, podczas której rodzina Krygowskich wręczyła proboszczowi pozłacany kielich mszalny.

Wszyscy zapowiedzieli przyjazd za trzy lata, na IV już zjazd Rodziny Krygowskich.

JERZY CEBULA